

JÓZEF KISIELEWICZ

ur. 1945; Hrubieszów



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, UMCS, Grzegorz Seidler

Wygląd i zwyczaje profesora Grzegorza Seidlera

Miał swój sławny styl, tradycyjny, na czarno, z melonikiem, czarny garnitur, zawsze czarny garnitur, biała koszula, krawat, laska lub parasol. Początkowo to był parasol, potem była laska. Ciekawą historię mi opowiadał, jak w osiemdziesiątych latach odwiedził w Oksfordzie Leszka Kołakowskiego, poszli na spacer – a znał się i przyjaźnił jeszcze z czasów, jak z tą grupą Schaffa nawiązywał kontakty – mówi do mnie: „Panie Józiu, w pewnej chwili krzyczą za nami: «Żydzi, Żydzi!», patrzę, to jakichś trzech oprychów. Kołakowski mówi do mnie: «To nie są żarty, Grzegorz, bierz melonik w garść, parasol pod pachę i spieprzamy», no i wzięłem parasol w jedną [rękę], melonik czarny w drugą i tak zasuwałem, jak za dawnych, młodych lat”. Śmiał się, co niemiara. Zawsze jednakowo [się ubierał]. Zawsze to był czarny garnitur, zawsze biała koszula, zawsze krawat. Nienagannie pod tym względem. Zawsze ogolony, żadnych tam wąsów, żadnych ekstrawagancji, dobra woda męska – jeśli już używał, to prawdziwych wód. Jeżeli alkohole, to prawdziwe, dobry koniak, burbon, whisky. Walczył z nałogiem palenia w śmieszny sposób – obok wydziału prawa był kiosk, kioskarka miał [znajomego] i jak mu się strasznie chciało palić, to leciał po jedną sztukę Waweli, bo takie były papierosy wtedy eleganckie. I była umowa z tym [kioskarzem] że więcej nie może dać, tylko jedną sztukę i tę jedną sztukę brał, ale w końcu kiedyś przemógł się i przestał palić.

Te spacer z ojcem, to były ku zdrowotności, jak to mówił, bo zawsze, do końca życia, ja jeszcze go widziałem tuż przed śmiercią z Halinką, już ledwo szedł, a robił codziennie przed Dziennikiem spacer. Ruch, świeże powietrze, to była podstawa. Bardzo racjonalnie się odżywiał, zawsze ryba, zawsze śledź, nie jeść tłusto, nie jeść dużo, on to mówił w latach sześćdziesiątych, gdzie mnie tam [to] było w głowie czy tam komuś. Ludzie się chcieli najeść, opić, a on nie dał sobie ani za dużo wypić, ani się objeść, ani najeść, bardzo racjonalny pod tym względem tryb życia prowadził.

Data i miejsce nagrania	2012-08-06
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"